

Profil biograficzny Samarytan z Markowej

Józef Ulma (2 marca 1900 r. – 24 marca 1944 r.)

Józef Ulma był synem Marcina i Franciszki z domu Kluz. Jego rodzice mieszkali w niewielkim drewnianym domu i utrzymywali się z pracy na trzyhektarowym gospodarstwie. Józef ukończył najpierw cztery klasy szkoły powszechnej w Markowej, a następnie – po odbytej służbie wojskowej – ukończył z wyróżnieniem półroczny kurs w szkole rolniczej w Pilźnie.

Wiktoria Ulma (10 grudnia 1912 r. – 24 marca 1944 r.)

Wiktoria urodziła się jako trzynaste z czternaściorga dzieci Jana i Franciszki z domu Homa. Już w wieku 6 lat straciła matkę, a krótko przed ślubem ojca. Uczyła się w szkole powszechnej w Markowej. Uczęszczała także na kursy na Uniwersytecie Ludowym w pobliskiej Gaci, a po ślubie poświęciła się pracy w domu i opiece nad dziećmi.

Małżeństwo i rodzina

7 lipca 1935 r. Józef i Wiktoria zawarli sakramentalny związek małżeński w kościele parafialnym w Markowej. Piękno charakterów oraz wartości wyniesione z rodzinnych domów stanowiły fundament, na którym budowali swoją jedność małżeńską i rodzinne gniazdo. Jak mówią świadkowie ich życia:

„Józef i Wiktoria Umowie byli zgodnym małżeństwem, byli jedno za drugim. Bywałam często w ich domu, nigdy nie słyszałam, aby się kłócili między sobą”.

„Jako człowiek Józef Ulma był bardzo życzliwy, uprzejmy, w domu była atmosfera ciepła rodzinnego, tworzyła tę atmosferę także Wiktoria. Był to dom ubogi, ale było tam niezwykle miło. Wyczuwałam bardzo chrześcijańską atmosferę w tej rodzinie”.

Dziewięć lat małżeństwa przyniosło Ulmom sześcioro potomstwa: Stanisławę (ur. 18 VII 1936 r.), Barbarę (ur. 6 X 1937 r.), Władysława (ur. 5 XII 1938 r.), Franciszka (ur. 3 IV 1940 r.), Antoniego (ur. 6 VI 1941 r.) i Marię (ur. 16 IX 1942 r.). Wychowywali je mądrze w duchu wiary i miłości, ucząc pracowitości i szacunku dla bliźnich.

Aby pomieścić powiększającą się rodzinę, Ulmowie mieli plany przeprowadzki na wschodni kraniec województwa lwowskiego. W Wojsławicach, nieopodal Sokala, nabyli 5 hektarów ziemi. Wybuch wojny pokrzyżował ich nadzieje. Na wiosnę 1944 r. Wiktoria spodziewała się przyjścia na świat kolejnego dziecka.

Działalność społeczna

Józef i Wiktoria zajmowali się rolnictwem na niewielkim, kilkuhektarowym gospodarstwie. Józef handlował warzywami m.in. z Żydami z Łańcuta. Był niezwykle pracowitym i pomysłowym człowiekiem. Oprócz uprawy warzyw, trudnił się także sadownictwem, którego był aktywnym propagatorem we wsi. Założył pierwsze sady i szkółkę drzew owocowych, w której co tydzień demonstrował techniki sadownicze. Chętnie służył radą i pomocą, przekazując świeżo zdobytą wiedzę innym. Od podstaw nauczył się także hodowli pszczół i jedwabników. Jego nowatorstwo ujawniło się także w tym, że jako pierwszy we wsi wprowadził do swojego domu elektryczność, podłączając żarówkę do niewielkiego, własnoręcznie zbudowanego wiatraka.

Józef był typem społecznika przez całe życie chętnie angażującym się w sprawy lokalnej społeczności. Sprawował funkcję bibliotekarza w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Kierował ponadto markowską spółdzielnią mleczarską. Był również członkiem lokalnej spółdzielni zdrowia

Józef gromadził także książki o różnej tematyce, w tym wiele religijnych, co pokazuje, że był człowiekiem szerokich horyzontów. Do dziś zachowała się część jego księgozbioru, opatrzona ekslibrisem „Biblioteka domowa – Józef Ulma”. Z książek poświęconych życiu duchowemu warto przywołać takie tytuły, jak: „Katolicyzm a eugenika”, „Królestwo ducha”, „Św. Jozafat. Arcybiskup Połocki Męczennik”, „Powściągliwość – wstrzeźliwość – umiar jako najprostsza droga do zdrowia, szczęścia i długiego życia” oraz czasopismo „Posłaniec Serca Jezusowego”. Wśród książek można znaleźć m.in. „Podręcznik elektrotechniczny”, „Podręcznik fotografii”, „Wykorzystanie wiatru w gospodarce”, czy publikację poświęconą mieszkańcom Australii. Prenumerował ponadto „Wiedzę i Życie”. Zamiłowanie do książek wyrażało się także w intrologatorstwie, którym się zajmował. Jego największą pasją było fotografowanie, zajęcie niezwykle rzadkie na polskich wsiach tego okresu. Wiedzę na temat fotografii czerpał z książek. Wiktoria natomiast była aktorką w amatorskim zespole teatralnym Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

Wiara i wartości moralne

Józef i Wiktoria byli członkami parafii pw. św. Doroty w Markowej. Ich życie wiary opierało się na dwóch przykazaniach: miłości Boga i bliźniego. Już jako nastolatek Józef angażował się w działalność Związku Mszalnego Diecezji Przemyskiej. Należał także do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Jako małżonkowie pogłębiali swą wiarę przez

modlitwę i udział w sakramentalnym życiu Kościoła. Obydwoje należeli również do Bractwa Żywego Różańca.

Niezwykle wymowne jest również to, że kilka dni po egzekucji w domu Ulmów znaleziono egzemplarz Pisma św., a w nim dwa znamienne podkreślenia na czerwono. Wskazują one jednoznacznie napierw na to, że Józef i Wiktoria czytali i rozważali słowo Boże. Zaznaczone fragmenty dają nam ponadto wyobrażenie o wartościach, jakie małżeństwo Ulmów czerpało z wiary chrześcijańskiej. Pierwsze to podkreślenie tytułu podrozdziału: „Przykazanie miłości. Miłosierny Samarytanin” (por. Łk 10,30-37). Drugie, to podkreślone zdanie z podrozdziału „O chrześcijańskiej powinności”: *Albowiem jeślibyście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakążbyście mieli za to zapłatę?* (Mt 5,46).

Inwazja i terror

Przed wybuchem II wojny światowej na terenie Podkarpacia mieszkało co najmniej 120 tysięcy Żydów. W niemal 4,5 tysięcznej Markowej mieszkało w 1938 roku ok. 120 osób wyznania mojżeszowego. Ich domy nie tworzyły zwartej skupiska, ale były rozrzucone po całej wsi. Życie religijne było związane nade wszystko z trzema domami modlitwy, znajdującymi się w Markowej, a z okazji większych świąt wyjeżdżali do synagogi w Łańcucie. Głównym zajęciem Markowskich Żydów był handel, jedynie kilku z nich uprawiało ziemię.

Głównym celem Niemców pod rządami Hitlera w centralnej i wschodniej Europie było zdobycie tzw. Lebensraum – przestrzeni życiowej dla Niemców, którzy uważali się za należących do lepszej, w ich rozumieniu, rasy aryjskiej. Aby ten cel osiągnąć, nie zawahali się przed najbardziej brutalnymi działaniami. Od początku wojny stosowali wobec Polaków terror, dokonywali masowych egzekucji, programowo poddawali eksterminacji polską elitę, pod groźbą śmierci kontrolowali każdy aspekt życia społecznego, niszczyli polską kulturę, wiarę katolicką i podstawy państwowości. Każdego dnia wśród ludzi panował strach i brak poczucia pewności o jutro. Ponadto Niemcy, prowadząc w okupowanej Polsce antysemicką propagandę, pozbawili polskich Żydów wszelkich praw. Tworząc getta, odseparowali ludność żydowską od reszty społeczeństwa i odcięli ją od leków i żywności. Żydzi zmuszeni zostali przez Niemców do noszenia znaków dyskryminacyjnych. Na okupowanych ziemiach, na których utworzono tzw. Generalne Gubernatorstwo, była to biała opaska z gwiazdą Dawida. Ludność żydowska była zmuszana do przymusowych robót. W identyfikowaniu Żydów miały pomagać prowadzone przez Niemców badania antropologiczne.

20 stycznia 1942 r., podczas konferencji zorganizowanej przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w Wannsee pod Berlinem, władze niemieckie podjęły decyzję

o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, którego konsekwencją miała być eksterminacja Żydów mieszkających na terenie ówczesnej Europy. Według protokołu konferencji, zagładzie miało ulec 11 milionów europejskich Żydów, w tym 5 milionów na terenach Związku Radzieckiego i ponad 3 miliony w Generalnym Gubernatorstwie. Niemieckie plany eksterminacji przyjęte w Wannsee obejmowały również ludność żydowską, która na początku 1942 r. znajdowała się poza terenami kontrolowanymi przez III Rzeszę. „Ostateczne rozwiązanie” miało więc dotyczyć także Żydów z Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwajcarii, Hiszpanii czy Turcji.

Po konferencji w Wannsee, w celu przyspieszenia działań eksterminacyjnych, Niemcy rozpoczęli budowę obozów zagłady, w których Żydzi mieli być mordowani w komorach gazowych. Pierwszy taki obóz powstał jeszcze w grudniu 1941 r. w Chełmnie nad Nerem (Kulmhof). W ciągu następnego miesiąca powstały obozy w Bełżcu, Sobiborze, Treblince, na Majdanku i Auschwitz-Birkenau. Stworzony przez Niemców system eksterminacji ludności żydowskiej był przerażająco sprawny. W Treblince w ciągu jednego dnia można było zagazować 10-12 tys. osób.

Oblicza się, że w obozach zagłady Niemcy zamordowali blisko 3 miliony Żydów. Poza obozami zagładami Żydzi ginęli w masowych egzekucjach, umierali z głodu i chorób w gettach, w czasie transportów na miejsce zagłady, a także podczas „Marszów Śmierci” organizowanych przez Niemców w czasie ewakuacji obozów pod koniec wojny. Liczbę Żydów zamordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej ocenia się łącznie na około 6 milionów. Prawie 5 milionów z nich zgładzono na ziemiach polskich okupowanych przez III Rzeszę. Blisko 3 miliony ofiar to polscy Żydzi.

Należy podkreślić ponadto, że również w 1941 roku Niemcy, w odróżnieniu od sytuacji w okupowanych krajach na zachodzie Europy, wprowadzili na ziemiach polskich karę śmierci za jakąkolwiek pomoc Żydom. Z tego powodu zostało zamordowanych około tysiąca Polaków, choć ta liczba prawdopodobnie jest o wiele większa.

Na przełomie lipca i sierpnia 1942 roku zaczęła być realizowana w Łańcucie i jego okolicach – trwająca marca od tego roku – akcja „Reinhardt”. Jej celem było wymordowanie wszystkich Żydów mieszkających na terenie Generalnego Gubernatorstwa¹ oraz Okręgu

¹ Generalne Gubernatorstwo, niem. Generalgouvernement (GG) – twór administracyjny, ustanowiony 26 października 1939 r. (na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 12 X 1939 r.), z części okupowanych ziem polskich, których nie włączono do III Rzeszy. Generalne Gubernatorstwo obejmowało obszar przedwojennych woj.: kieleckiego, lubelskiego, większą część krakowskiego (bez powiatów zachodnich), warszawskiego (bez północnego Mazowsza) oraz część łódzkiego. 1 sierpnia 1941 r. włączono do GG tereny południowo-wschodnie II RP obejmujące województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, przez co obszar GG powiększył się z 95,7 tys. km² do 145,2 tys. km², a ludność z ok. 12,3 mln (XII 1940) do ok. 16 mln osób.

Białostockiego. Niemcy wprowadzili zakaz przebywania Żydów także na terenie Markowej i rozpoczęli ich wywózkę do obozu pracy w Pełkiniach, a następnie do obozu zagłady w Bełżcu.

13 grudnia 1942 r. Niemcy, pod groźbą śmierci, zmusili Polaków do przeszukania domów w Markowej w poszukiwaniu Żydów. Dzień później niemiecka żandarmeria dokonała rozstrzelania 25 schwytanych osób. Mimo to, kilka markowskich rodzin nadal potajemnie udzielało schronienia Żydom. W Markowej po grudniu 1942 r. wciąż ukrywano 29 Żydów, z których 21 doczekało końca okupacji.

Na wzór miłosiernego Samarytanina

Prawdopodobnie w tamtym okresie, tzn. końcem 1942 roku, znajomi Żydzi z Markowej i Łańcuta zjawili się w domu Ulmów, prosząc o pomoc. Józef i Wiktoria, kierowani ewangeliczną miłością bliźniego, pomimo surowych konsekwencji ze strony okupanta niemieckiego –z karą śmierci włącznie – przez około półtora roku ukrywali na strychu swego domu ośmioro Żydów. Byli to: kupiec z Łańcuta Saul Goldman z synami Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem oraz sąsiadki Ulmów z Markowej, a zarazem córki Chaima Goldmana – krewnego wspomnianego wyżej Saula: Gołda Grünfeld i Lea Didner. Ta ostatnia ukrywała się wraz z małą córeczką o imieniu Reszla.

24 marca 1944 r., o świcie, niemieccy żandarmi pod dowództwem Eilerta Diekena, komendanta żandarmerii w Łańcutie, wtargnęli do domu Ulmów. Wśród żandarmów byli: Gustaw Unbehend, zastępca komendanta Diekena oraz Joseph Kokott, Michael Dziewulski i Erich Wilde. Obstawę stanowili granatowi policjanci, wśród nich Eustachy Kolman i Włodzimierz Leś. Świadcami mordu byli polscy woźnice, wezwani do przewiezienia żandarmów z Łańcuta. Żaden z nich nie mieszkał w Markowej i nie znał powodu wyjazdu.

Niemcy zastrzelili Gołdę Grünfeld i dwóch synów Saula Goldmana jeszcze we śnie. Pozostałych Żydów zamordowali na oczach polskich woźniców przed domem Ulmów. Następnie wyciągnęli z domu Józefa i Wiktorię Ulmów i rozstrzelali ich na oczach dzieci. Wiktoria w chwili śmierci była w zaawansowanej ciąży. Jeden ze świadków mordu, woźnica Edward Nawojski opisał to słowami: „Na miejscu egzekucji słyhać było straszne krzyki,

Naczelną władzę w GG sprawował generalny gubernator Hans Frank, bezpośrednio podległy Hitlerowi. Głównym celem Niemiec była całkowita germanizacja terenów GG przez pośrednią i bezpośrednią eksterminację ludności i zniszczenie polskiego dorobku kultury. W pierwszym etapie okupacji, GG przekształcono w bazę rolniczą i surowcową III Rzeszy oraz rezerwat niewolniczej siły roboczej. Później, w miarę postępującej zagłady biologicznej ludności i zamierzonego, po zwycięskim zakończeniu wojny, przesiedlenia pozostałych przy życiu 80–85% Polaków na Syberię (Generalny Plan Wschodni), na jego terytorium miał powstać kraj niemieckich osadników.

lament ludzi, dzieci wołały rodziców, a rodzice już byli rozstrzelani. Wszystko to robiło wstrząsający widok”.

Następnie kilkuminutowa narada żandarmów niemieckich przesądziła także o losie przerażonych dzieci: komendant Dieken rozkazał je również zabić. Tak zginęły: 8-letnia Stasia, 6-letnia Basia, 5-letni Władzio, 4-letni Franek, 3-letni Antoś i półtoraroczna Marysia. Trójkę lub czwórkę z nich – zgodnie z relacją świadka Nawojskiego – rozstrzelał żandarm Kokott. W czasie egzekucji rodziny Ulmów niemiecki żandarm Joseph Kokott krzyczał do polskich woźniców – świadków bestialskiego mordu: „patrzcie, jak giną polskie świnie, które przechowują Żydów”. W krótkim czasie zostało zamordowanych 17 niewinnych osób, w tym nienarodzone dziecko Ulmów.

Zabójstwo Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci zostało dokonane *in odium fidei*, w tym sensie, że w mniemaniu prześladowcy okazali nieposłuszeństwo bezdusznemu prawu okupanta niemieckiego, wyżej stawiając zasady płynące z wyznawanej przez nich wiary. Ponadto – jak wykazuje analiza formacji ideologicznej funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej, odpowiedzialnych za śmierć rodziny Ulmów oraz Żydów, których ukrywali w swoim domu – ich myślenie było na wskroś przeniknięte założeniami antychrześcijańskiej ideologii nazizmu niemieckiego. Jednym z jej przejawów było odrzucenie prawdy o równej godności wszystkich ludzi, stworzonych na obraz i podobieństwo Pana Boga (por. Rdz 1, 26-27)².

Po dokonaniu mordu Niemcy ograbili gospodarstwo Ulmów, a następnie wezwali kilku mieszkańców Markowej do zakopania zwłok Ulmów i Żydów. Ciała 17 Ofiar zostały wrzucone do dwóch dołów, wykopanych na podwórku gospodarstwa Ulmów. Mimo surowego zakazu, w ciągu tygodnia, pod osłoną nocy kilku mężczyzn, mieszkańców Markowej, odkopało grób Ulmów i pochowało ich w tym samym miejscu w trumnach. Jeden z nich, Franciszek Szylar podaje, iż: „kładąc do trumny zwłoki Wiktorii Ulma stwierdziłem, że była ona w ciąży. Twierdzenie to opieram na tym, że z jej narządów rodnych było widać główkę i piersi dziecka”.

Po zakończeniu niemieckiej okupacji, 11 stycznia 1945 r., ciała rodziny Ulmów przeniesiono na cmentarz parafialny w Markowej, gdzie znajdowały się do czasu tzw. rekognicji kanonicznej³. Ich grób jest chętnie nawiedzany nie tylko przez mieszkańców

² Chodzi tu zwłaszcza o dwa założenia tzw. doktryny nazistowskiej, które stanowiły treść szkoleń ideologicznych żandarmerii niemieckiej, tzn. myślenie rasowe oraz nowożytny rasistowski antysemityzm. Szczegółowe informacje na ten temat zostaną przedstawione w rozdziale poświęconym prześladowcy.

³ Pod tym pojęciem rozumie się ekshumację i rozpoznanie doczesnych szczątków Czcigodnych Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga Dzieci. Została ona przeprowadzona w dniach 30 marca – 1 kwietnia 2023 r. na cmentarzu parafialnym w Markowej oraz w Zakładzie Patomorfologii z Pracownią Histopatologii i Cytologii Wojewódzkiego Szpitala im. św. Ojca Pio w Przemyślu. Wyniki szczegółowych i

Markowej, ale również przez osoby przybywające z różnych stron Polski, a także z zagranicy, m.in. z Izraela.

Ku chwale ołtarzy

W roku 2003 rozpoczął się proces beatyfikacyjny Rodziny Ulmów. W celu zebrania zeznań świadków oraz dokumentacji dotyczącej jej męczeństwa, w Archidiecezji Przemyskiej, w latach 2003 do 2008, odbył się proces rogatoryjny. Po przekazaniu akt sprawy do Rzymu, 17 grudnia 2022 roku Papież Franciszek podjął decyzję o beatyfikacji Rodziny Ulmów i autoryzował Dykasterium Spraw Kanonizacyjnych do promulgacji dekretu o ich męczeństwie. 9 lutego 2023 r. Ojciec Święty – na prośbę Abpa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego obrządku łacińskiego – postanowił, aby obrzęd beatyfikacji Rodziny Ulmów miał miejsce 10 września 2023 r. w Markowej – miejscowości, w której rodzina Ulmów żyła i poniosła męczeńską śmierć. Uroczystej Mszy świętej beatyfikacyjnej przewodniczył kard. Marcello Semeraro jako przedstawiciel Ojca Świętego. W ten sposób zakończyła się droga do chwały ołtarzy Rodziny Ulmów, rozpoczęta 24 marca 1944 roku w Markowej.

wnikliwych oględzin sądowo-lekarskich jednoznacznie potwierdzają i odpowiadają danym archiwalnym i tym zebranych podczas kanonicznego dochodzenia diecezjalnego, dotyczącym męczeńskiej śmierci Rodziny Ulmów, poniesionej 24 marca 1944 roku w Markowej. Po zakończeniu rekognicji doczesne szczątki zostały złożone w specjalnie przygotowanym i stosownym – wybranym przez Księdza Arcybiskupa Adama Szala – miejscu, w oczekiwaniu na moment, gdy zostały one przewiezione do kościoła parafialnego w Markowej przy okazji beatyfikacji Rodziny Ulmów. Miejsce dotychczasowego pochówku jest dostępne dla osób nawiedzających cmentarz parafialny w Markowej, a grób został przywrócony do pierwotnego stanu dzięki staraniom Instytutu Pamięci Narodowej.